Nr. 221. We Lwowie niedziela dnia 14 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerzy za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Zbrojenia się morskie.

Lwów 12 maja.

Zagadka nowego wieku występuje coraz plastyczniej. Stara Europa, pani globu ziemskiego, która do niedawna dawała wyraz swym nowożytnym kulturalnym popędom, zmieniając co lat parę karabiny swojej piechoty i co raz doskonalszym zastępując je systemem, ku wyższym sięgnęła ideałom i jest obecnie zdania, że przyszłość jej na morzach spoczywa. Pierwszy rzucił to hasło cesarz Wilhelm i poparł je czynem, przeforsowawszy w niemieckim parlamencie miliardowe kredyty na budowę floty, w ślad zaś za nim poszły i inne państwa, budując na wyścigi coraz to większe, droższe i szybsze pancerniki i torpedowce.

Rozumie się, że prąd ów nie ominął i naszej Austrji, której budżet morski wzrósł w tym okresie dwukrotnie przeszło. Obecna wojna na dalekim Wschodzie, której los ostateczny kampanja morska zadecyduje, dodała zbrojeniom morskim Europy nowego bodźca, tak, że dziś warsztaty okrętowe na obu półkulach, nie mogą nadążyć zamówieniom.

Do szeregu państw, które na gwałt morskiemi mocarstwami stać się postanowiły, weszły w ostatnich czasach i Włochy. Przedwczoraj przedstawiony włoskiej Izbie posłów przez ministra marynarki Mirabello nowy program flotowy, podwaja i tak już wcale poważne siły morskie Italji. Wedle tego programu, posiadać mają Włochy z końcem 1909 r. 15 najnowszego systemu linjowych pancerników, 12 pancerników starszego typu „Sardegra“, 14 półpancernych okrętów starszej daty, 6 okrętów lekko opancerzonych, 2 statki wywiadowcze, 27 antytorpedowców o szybkości 30 węzłów, 12 okrętów minowych, 42 oceanowe torpedowce, 7 torpedowców klasy pierwszej, 40 torpedowców klasy drugiej i jedną łódź podwodną.

Pomimo, że ów flotowy program wywołał w parlamencie obszerną dyskusję, nie wyjaśniła ona wcale w jakim celu Włochy floty tej potrzebują. Minister twierdził skromnie, że tylko w celu utrzymania *status quo*, twierdzenie to jednak jest tak naiwne, że nikt go na serjo nie bierze. Nie jest również nieprawdopodobnem, by armadę taką szykowały Włochy przeciw ginącej Turcji, względnie przeciw bejowi Tripolisu, na wojnę z Austrją również wcale się nie zanosi, pozostaje wiąc tylko przypuszczenie, że grozi im poważniejszy jakiś zatarg i mimowoli na myśl przychodzi kryjący się w lesie tajników i matactw dyplomatycznych stary projekt koalicji europejskiej, wymierzony przeciw nie sytej nigdy ziem i lądów, królowej mórz Wielkiej Brytanji.

Teroryzm w Warszawie.

Do *Czasu* piszą z Warszawy:

Telegraf rozniósł już po świecie sensacyjną wiadomość, że tutejszy komitet rewolucyjny „skazał na śmierć“ warszawskiego generał-gubernatora Maksymowicza, w odwet za nadużycia wojska przy tłumieniu manifestacyj socjalistycznych w dniu 1 maja. Wyrok rozlepiono, jak wieść niesie, w dziesięciu egzemplarzach w Zamku. „Wyroków“ tych nie należy zresztą brać zbyt tragicznie. Komitet rewolucyjny szafuje suto życiem ludzkiem, „skazuje na śmierć“ na lewo i na prawo, to głównego naczelnika kraju, to obywatela, który podpisał ten czy ów memorjał, to dziennikarza, który napisał taki czy owaki artykuł, to wreszcie i śpiewaczkę operetkową, która wzbraniała się zapłacić „podatek narodowy.“

Komitet rewolucyjny nie ogranicza się bowiem do ferowania „wyroków“, ale nakłada także podatki na społeczeństwo. Co chwila więc nawiedza spokojnego obywatela kilku panów, zaopatrzonych w jakieś niby dokumenty i pieczęcie, domagając się od niego mniej lub więcej znacznego podatku, to na fabrykację bomb i kupno broni, to wreszcie na inne cele „narodowe.“ Rzeczą zaś najdziwniejszą, że ci delegaci czy „komornicy“ władzy, nieznanej nikomu, nie spotykają się z należytą odprawą; — w największej liczbie wypadków obywatel lub obywatelka, nie mający nic wspólnego z propagandą, sterroryzowani, płacą bez oporu.

W czyjem jednak imieniu komitet rewolucyjny przemawia, feruje wyroki i ściąga podatki? Zarząd „Polskiej partji socjalistycznej“ uznał za właściwe wydać odezwę, w której

(54)

Bresnitz von Sydacow.

CARAT.

Prorokami tymi byli jak zawsze rosyjscy agenci. Niebezpieczeństwo rosło z dniem każdym. Czuł to król i oddał rządy w ręce gabinetu wojskowego Paplonica, który miał radykalną skupszczynę rozpędzić, a wrogów dynastji powoli usunąć. Ale anti-dynastyczny ruch wzrastał olbrzymio, w całym kraju rozszerzono tysiące rewolucyjnych pism i odezw, w których nawoływano do przyzwania Karagieorgiewiczów. Zgadzano się na to powszechnie; w każdym prawie kącie wytwarzały się sprzysiężenia przeciw Aleksandrowi. Sprawców wyłapać nie zdołano: wiedziano tylko, że w grze są olbrzymie sumy, których ubogi Piotr Karagieorgiewicz w Szwajcarji nie mógł dostarczyć, więc domyślano się, że sumy te wpłyną z azjatyckiego departamentu.

Aż nadeszła owa straszna noc 10 czerwca. Rosyjskie poselstwo umieściło się w domu prezydenta ministrów serbskich Simicsa, który znajduje się wprost konaku, w którym dopełnił się straszny dramat królewski Obrenowiczów. R o s y j s k i e p o s e l s t w o, z e s w o i c h o k i e n w i d z i a ł o, j a k s p r z y s i ę ż o n e o d d z i a ł y w o j s k a o t a c z a j ą k r ó l e w s k i p a ł a c, s ł y s z a n o k r z y k o r a t u n e k k r ó l o w e j D r a g i, s t r z a ł y i k r z y k i m o r d o w a n y c h w i e r n y c h s ł u g A l e k s a n d r a, w i d z i a n o, j a k m o r d e r c y p a r ę k r ó l e w s k ą c i ę l i w k a w a ł y i c z ę ś c i c i a ł a w y r z u c a l i p r z e z o k n a k o n a k u, k t ó r e p i j a n e ż o ł d a c t w o w s t r a s z l i w y, |w s t r ę t n y s p o s ó b z b e z c z e s z c z a ł o...

Dopiero jednak nazajutrz, kiedy już było po wszystkiem, pojawił się rosyjski ambasador w białogrodzkiem ministerstwie, spraw zewnętrznych i zażądał od ministra Awakumowicza, żeby ciała królewskie były pochowane. A pan Awakumowicz wydał rozkaz zebrania części ciała i zawinięcia w płachtę, celem złożenia ich w konaku.

Każdy kraj ma swoje obyczaje i pan Piotr, który wstąpił na zlany krwią tron serbski, dziwił się niezmiernie, że Europa ten fakt nie uważała za zwykłe zdarzenie. Bo i cóż w tem było szczególnego? Para ludzi została zamordowanych — to znaczy jaki kraj taki obyczaj, ale pan Czaryków, rosyjski poseł, nie może być usprawiedliwiony, bo mógł przecie zapobiedz mordowi, gdyby w właściwym czasie króla i ministrów ostrzegł. W tem wszystkiem znowu były ręce azjatyckiego departamentu i za mord ten wobec dziejów odpowie Rosja. Jakkolwiek oficjalni dyplomaci z nad Newy wyrażali się ze wstrętem o tym okropnym czynie, to jednakże wszyscy wiedzieli, że w grze były rosyjskie pieniądze, że Obrenowicz dlatego został usunięty, aby dać miejsce Piotrowi Karagieorgiewiczowi, który żył w Szwajcarji na łasce Rosji.

Kiedy Rosja ustaliła w ten sposób wpływ w Serbji — przyszło w Bułgarji do pewnego otrzeźwienia. Książę Ferdynand po upadku Stambułowa wszystko czynił, czego życzyła sobie Rosja. Gospodarka jednak agentów rosyjskich była dla kraju tak ciężką, rządy Danewa, i ukrytych po za nim Cankowa i Łukanowa tak twarde, że Bułgarja zaczęła się domagać oswobodzenia od jarzma agentów azjatyckiego departamentu. Nie bez wahania Ferdynand zgodził się, rozwiązał gabinet Danewa i powołał anti-rosyjskie stronnictwo Stambułowa do udziału w rządzie. Gabinet Petrow-Petkow objął rządy energiczną ręką i odkryto też zaraz roboty podziemne Weissmanna i jego agentów. Pan Weissmann, wszechmocny w ostatnich latach, został wydalony przez rząd bułgarski, a jego agenci, owi handlarze obrazów i herbaty, osiedleni w Bułgarji, jeden po drugim musieli opuszczać Bułgarję. Ale nie odeszli daleko. Serbja była dla nich dziś eldoradem, szczególniej dla pozostających na żołdzie azjatyckiego departamentu i tu zawiązywano sieć dalszych intryg, aby w nie wplątać Bułgarję. Czy im się powiedzie? Już dochodzą wieści o intrygach i przekupstwach w bułgarskim korpusie oficerów, już zaczęto miotać groźby przeciw Ferdynandowi, przepowiadając mu taki sam los, jaki spotkał króla serbskiego. W Białogrodzie założono dzienniki, które domagają się zbratania Serbów i Bułgarów, mianowicie żądają unji personalnej Serbji i Bułgarji pod berłem króla Piotra; tego rodzaju dzienniki tysiącami kolportują w Bułgarji, a bułgarskie władze wiedzą i opowiadają o tajnych konferencjach, odbywających się na granicy serbskiej i bułgarskiej i polityce serbscy wiedzą, że wszystko to dzieje się pod pod protekcją rosyjskiej dyplomacji!

Mikołaj II nie był w stanie najmniejszej nawet reformy przeprowadzić w Rosji, nie zdołał też pohamować zbrodniczych instynktów azjatyckiego departamentu, ani w Europie, ani na dalekim, azjatyckim Wschodzie. Na ołtarzu zaborczej rosyjskiej polityki złożono w ofierze życie wielu ludzi niewinnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oświadcza kategorycznie, że „Polska partja socjalistyczna“ nie skazuje nikogo na śmierć i nie nakłada na nikogo podatków. Podobne oświadczenia słyszy się z ust członków innych tutejszych organizacyj socjalistycznych. Tak więc „komitet rewolucyjny“ wychodzi na szajkę pospolitych wyzyskiwaczów, która korzystając z powszechnego zamętu, zapycha sobie kieszenie, a wyrokami śmierci szerzy teroryzm.

Bank meljoracyjny.

W dniu 9 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Banku meljoracyjnego we Lwowie.

Przewodniczący p. Franciszek Rozwadowski, prezes rady nadzorczej, zagajając zgromadzenie, podniósł obywatelski charakter Banku, skonstatował jednak z przykrością wyraźną, a od początku istnienia Banku przy każdej sposobności manifestowaną niechęć biura meljoracyjnego Wydziału krajowego względem Banku meljoracyjnego.

Imieniem dyrekcji złożył sprawozdanie z czynności Banku za r. 1904 p. dyrektor Kurpisz, przedstawiając cyfrowo normalny wzrost Banku, mimo tak licznych w roku ubiegłym klęsk elementarnych, tamujących już z samej konieczności rzeczy techniczną działalność młodej instytucji. Pod względem finansowym zamknięto rachunki Banku również z rezultatem pomyślnym, który umożliwia wyposażenie odpowiednie funduszu rezerwowego i przeznaczenie stosownej dywidendy od wpłaconych udziałów.

Nawiązując do poprzednich przemówień, zabrał głos członek rady nadzorczej dr. Steczkowski, krytykując w ostrych słowach nieżyczliwe i niedające się niczem usprawiedliwić stanowisko Biura meljoracyjnego Wydziału krajowego wobec Banku meljoracyjnego, tem przykrzejsze, iż jawna ta niechęć spotyka Bank meljoracyjny ze strony, od której się najmniej tego spodziewano. Przy tej sposobności omówił mowca sprawę meljoracji Hryńkowa u Władysława ks. Sapiehy, gdzie Biuro meljoracyjne nie wahało się wydać ujemnego sądu o dokonanem przez Bank meljoracyjny drenowaniu bez przeprowadzenia choćby tylko pozornej rewizji technicznej, a więc bez realnej podstawy. Zaproszony przez Bank meljoracyjny profesor akademji rolniczej w Wiedniu Friedrich, (pierwszorzędna na tem polu powaga), przeprowadziwszy dokładną i gruntowną rewizję wykonanych przez Bank meljoracyjny drenowań w Hryńkowie, uznał je za wzorowe.

Po bardzo ożywionej dyskusji w tej sprawie, w której zabierali głos członkowie Banku: poseł Agopsowicz, Henryk Potworowski, prof. Ziembicki, Moraczewski i inni, uchwalono udać się do marszałka krajowego i przedłożyć mu stosowny memorjał z protestem przeciw postępowaniu krajowego Biura meljoracyjnego wobec Banku.

Uchwaliwszy wreszcie jednogłośnie absolutorjum dyrekcji, wybrano w miejsce ustępujących czterech członków rady nadzorczej, pp.: Brajera, Henryka Potworowskiego, dra Jana Rozwadowskiego i Antoniego Theodorowicza, a do komisji rewizyjnej ponownie pp: dra Ernesta Adama, dra Jana Deskura i Tadeusza Cieńskiego.

Izba sądowa.

Lwów 13 maja.

(Zabójstwo teściowej).

W jesieni roku ubiegłego poślubił Michał Pasiecznik, rolnik, trudniący się także szewstwem, Marję, córkę Wasyla Maciumaka, naczelnika gminy w Czyżycach. Młode małżeństwo, które zamieszkało w domu rodziców, żyło zrazu w zgodzie, lecz już od świąt Bożego narodzenia stosunki ich oziębiły się i często przychodziło pomiędzy nimi do sporów, ponieważ Pasiecznik zarzucał żonie, że zaleca się do innych mężczyzn, a nadto powodem niezadowolenia było także i to, że musiał on mieszkać przy rodzicach.

Postanowił więc wyjechać do Ameryki i w tym celu zażądał od teścia pieniędzy, jednak nie otrzymał ich, co go w tak zły humor wprawiło, iż w kłótni z rodzicami zwracając nóż szewski ku sobie, zawołał: „Jak mi hroszy ne daśte, to tak komuś zroblu“. Odmowa pieniędzy dała powód do ustawicznych sporów pomiędzy młodem małżeństwem, które doprowadziły do katastrofy. Oto rodzice powróciwszy w dniu 4 marca z pogrzebu krewnego, dowiedzieli się od córki, iż w czasie ich nieobecności Pasiecznik wszczął z nią wielką kłótnię. Nazajutrz zażądał Wasyl od Pasiecznika informacyj o kłótni. Do rozmowy wmieszała się także teściowa, Katarzyna Maciumakowa i w kłótni, jaka następnie się wywiązała, uderzyła go miotłą, trzymaną w ręku, po głowie. Wówczas Pasiecznik zerwał się od warsztatu i stojącą w pobliżu teściową pchnął nożem w brzuch tak nieszczęśliwie, że w niespełna kwadrans później skonała.

Za ten czyn zasiadł dziś Pasiecznik na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych, a na podstawie jego werdyktu trybunał orzekający skazał go na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył radca Jasiński, oskarżał zast. prok. Swierczyński, bronił obwinionego dr. A. Kahane.

Wojna Japonji z Rosją.

Brak lekarzy na wojnie.

W jednem z pism rosyjskich znajdujemy wyjątki z listu lekarza, czynnego podczas bitwy pod Mukdenem na tyłach armji rosyjskiej.

„Przed chwilą na moich rękach — pisze lekarz — zmarł ranny, którego przyniesiono dziś do naszego szpitala. Kula wyrwała mu spory kawał czaszki, wskutek czego zwoje mózgowe stały się widoczne. Rana taka należy do rzędu niebezpiecznych. Chory przez cały czas bredził w malignie, rzucał się na łóżku, jęczał...

„Zresztą po co ja to wszystko piszę? Przecież tego rodzaju rannych napływa tysiące. Rzecz polega oto na tam: Chorego, o którym mowa, z taką ciężką raną, wieźli do Charbina przez cztery doby w wagonie towarowym. W Charbinie na zbornym punkcie stał on przez 12 godzin na nogach i do naszego szpitala był dostawiony nie jako chory leżący, lecz jako mogący chodzić o własnych siłach.

„Możecie sobie wyobrazić, ile mąk przeniósł ten nieszczęśliwiec. Bardzo być może, że w innych okolicznościach dałoby się go jeszcze uratować.

„W pociągu sanitarnym, który go przywiózł było 1,200 chorych i... 1 lekarz. Gdzie lekarze są istotnie niezbędni, tem ich niema, gdzie zaś ich niepotrzeba — spotyka ich się co krok nieledwie. Jeżeli jest rzeczą konieczną, by w danej chwili ten a ten szpital znajdował się naprzykład na prawem skrzydle, to on akurat będzie operował na lewem skrzydle i odwrotnie.

„Niedawno do Mukdenu wysłano wiele szpitali z kompletem obsługi lekarsko-sanitarnej. Jak mówią, uczyniono to w przewidywaniu, że Japończycy będą musieli się cofnąć. Gdyby nawet okoliczności tak się złożyły, sprawa ogólna pomocy lekarskiej nie ucierpiałaby na tem, że szpitale pozostałyby w Charbinie. A tymczasem w tej chwili po naszym odwrocie, my tu w Charbinie literalnie giniemy bez tych szpitali“.

Werbowanie marynarzy przez Rosję.

Z Hamburga odchodzi okręt „Pozejdon“, który wiezie 220 zwerbowanych tam przez Rosjan marynarzy do Libawy. Marynarze ci podjąć mają służbę na 5 okrętach, nabytych w Hamburgu przez Rosjan. Okręty transportowe, przeznaczone dla czwartej eskadry rosyjskiej, opuszczają Libawę w połowie przyszłego tygodnia. „Pozejdon“ popłynie prosto przez kanał cesarza Wilhelma do Libawy.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Z Maudżurji.

Petersburg. *Nowoje Wremja* donosi, że w Mandżurji na obu skrzydłach japońskich zaznacza się znowu żywy ruch. Na skrzydle zachodniem małe oddziałki konnicy japońskiej odbywają częste rekonesanse, na wschodniem zaś zgromadzono znaczne zastępy piechoty i artylerji, które rozmieszczają po wąwozach i drogach. Saperzy gorliwie pracują około naprawy dróg. Marszałek Oyama dnia 25 zm. przeniósł swą główną kwaterę do Szantafu.

Petersburg. Dzienniki donoszą, ae oprócz Kuropatkina został też odwołany z placu boju generał Kaulbars.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Reformy.

Petersburg. (Pet. Ag.). Na najbliższem posiedzeniu komitetu ministrów następujące kwestje będą roztrząsane: stanowisko władz świeckich i duchownych względem kazań misjonarzy katolickich, dopuszczenie Polaków katolików do służby państwowej, stosunek żydów do zarządu miejskiego, obowiązek wojskowy żydów, prawo pobytu żydów w rozmaitych miejscowościach państwa.

Odezwa socjalistów rosyjskich.

Petersburg. Centralny komitet rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej ogłosił nową odezwę, w której czyni zarzuty prasie liberalnej i wzywa obywateli, do których odezwa jest wystosowana, aby nabrali przekonania, iż bez własnej pomocy nic nie osiągną. Robotnicy petersburscy nie dadzą się zbałamucić stanowiskiem prasy liberalnej.

Rozruchy antiżydowskie.

Żytomierz. Wśród ludności tutejszej i w okolicy panuje ciągle jeszcze wzburzenie. W Trojanowie 10 żydów zabito.

Udekorowani stróże.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Ruś* pisze: Nagrodzono stróżów petersburskich medalami z napisem „za gorliwość“ do noszenia na piersi. Jeden stróż otrzymał medal złoty na wstążce orderowej św. Stanisława, 16 medale srebrne na wstążkach orderu św. Anny, a 157 również srebrne na wstążkach orderu św. Stanisława.

Podwyższenie podatków.

Petersburg. (Tel. wł.). Ogłoszono tu ukaz, postanawiający podwyższenie podatków. Sensację wzbudza nowy podatek od zapałek, zaprowadzający opłatę półkopiejkową od pudełka zapałek krajowych, a po kopiejce od pudełka zapałek wyrobu zagranicznego.

Bomby.

Odessa. W tutejszej dzielnicy marynarskiej odkryto warsztat, gdzie sporządzano bomby i znaleziono 60 bomb.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Pomoc dla głodnych.

Warszawa. (Tel. pryw.). Projekt otwarcia loterji dla głodnych nie uzyskał zatwierdzenia. Magistrat ma się odwołać wobec tego do władz o wyznaczenie na roboty publiczne dla dostarczenia pracy robotnikom zasiłku skarbowego.

Rada państwa.

(Tel. „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Posiedzenie zaczęło się o godzinie 10 m. 20.

Przystąpiono do obrad nad uchwałą Izby panów w sprawie ustawy o domokrąstwie; zaczęła się zaraz dyskusja szczegółowa nad § 12; sprawozdawca p. Förg. Posłowie Hofman, Schlegel, Wilhelm, Etz, Tomar, Erb, Schleicher i Pacher oświadczyli się za wnioskiem komisji, co do tego, ażeby uchwały reprezentacji gminnych o zakazie domokrąstwa podlegały zatwierdzeniu nie ministerstwa handlu, lecz władz krajowych.

Minister handlu Call oświadczył, że w kwestji tak głęboko sięgającej do stosunków zarobkowych, powinna decyzja przysługiwać ministerstwu handlu, gdyż tylko w ten spo-

sób możliwem jest postępowanie według jednolitych zasad; tembardziej zaś powinno powierzyć się decyzję ministerstwu, że będzie ono musiało opierać się na sprawozdaniach władz krajowych. Przeciw innym uchwałom komisji minister nic nie ma do nadmienienia.

W posiedzeniu dzisiejszem nastąpi przerwa od godz. 2 do 5 popoł. z powodu pogrzebu wiceburmistrza ś. p. Strobacha.

Po ministrze przemawiali pp. Ofner i Ellenbogen, którzy występowali za brzmieniem ustawy, uchwalonem przez Izbę panów.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji, a wszystkie inne wnioski odrzucono. Następnie bez dyskusji uchwalono §§ 2 do 8 oraz §§ 10 i 14. O godz. 2 popołudniu nastąpiła przerwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po przerwie, którą spowodował pogrzeb śp. Strobacha, Izba będzie dalej kontynuowała obrady i jak przypuszczają, dziś sesja będzie zamknięta. Ponieważ na porządku dziennym stoi sprawa fakultetu włoskiego, przeto w Izbie pojawił się szef sekcji w ministerstwie oświaty dr. Ćwikliński.

Subkomitet emigracyjny.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie subkomitetu emigracyjnego. Referował sprawę poseł Merunowicz. Podkomitet postanowił wezwać znawców z poszczególnych krajów koronnych na konferencję, która się odbędzie dnia 22 czerwca w Wiedniu. Znawcom doręczony będzie projekt ustawy emigracyjnej i będą mogli wypowiedzieć o niej swoje zdanie pisemnie lub osobiście.

Z Galicji postanowiono wezwać pp. dra Benisa, sekretarza Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, dra Buzka, prof. uniw. we Lwowie, gr. kat. ks. Filasa, kom. policji Krzyżanowskiego z pogranicznej stacji w Oświęcimie i prof. dr. Józefa Siemiradzkiego ze Lwowa.

Wiedeń. Dziś popołudniu odbędzie się w pomieszkaniu prezydenta ministrów bar. Gautscha konferencja czesko-niemieckich posłów.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Węgierska Izba posłów obradowała dziś nad sprawami nietykalności poselskiej. Na mocy uchwały Izby odbędzie się następne posiedzenie dopiero dnia 22 maja.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro koresp. dowiaduje się z Wiednia, że prezydent ministrów Tisza, który dziś rano przybył tam, został o godz. 10 rano przyjęty przez cesarza na specjalnej audjencji.

Wiedeń. Audjencja hr. Tiszy u cesarza trwała kwadrans, nie zapadła na niej żadna stanowcza decyzja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Tisza przedstawił cesarzowi na dzisiejszej audjencji pewną osobę, któraby objęła prezydenturę gabinetu. Przypuszczają, że w tych dniach sprawa będzie rozstrzygniętą.

Z Krety.

Kanea. Ubiegłej nocy w pobliżu wsi Sikalaria zamordowano jakiegoś mahometanina. Z Kanei 300 osób wyemigrowało. Angielski krążownik „Lancaster" przybył i stanął na kotwicy obok krążownika „Venus".

1 maja według starego stylu.

Petersburg. Zdaje się, że petersburscy robotnicy nie zamierzają podczas jutrzejszej uroczystości 1 maja st. st. doprowadzić do starć z policją, gotują się jednak do oporu, gdyby policja miała pokojową uroczystość zakłócić. W ostatnich dniach odbyło się kilka zgromadzeń robotniczych. Różne stowarzyszenia zwróciły się do dumy miejskiej z prośbą, by wydała stosowne zarządzenia na wypadek starć, w celu uniknięcia rozlewu krwi. Ogólnie panuje przekonanie, że policja nie przeszkodzi spokojnemu obchodowi majowemu.

Sprawy bałkańskie.

Stambuł. Z powodu rzezi w Zagoriczanach generalny inspektor polecił walemu monastyrskiemu, ażeby pilnował greckiego metropolity w Kastorji i nie dopuścił do jego podróży po djecezji, bo jest on obwiniony o to, że podburza swych współwyznawców. To samo zarządzono też odnośnie do bułgarskiego zastępcy metropolity w Kastorji.

Waszyngton. Wczoraj uwięziono pewnego człowieka, który tylnem wejściem usiłował dostać się do Białego Domu. Aresztowany jest Włochem, nazywa się Costabli, jak się zdaje jest umysłowo chory.

Paryż. Z Lille donoszą o ukaraniu profesora wydziału medycznego i jednego z wyższych oficerów, za to, iż za 500.000 franków wyrobili pewnemu bankowi koncesję na loterję na rzecz nowego sanatorjum. Koncesja opiewa na sumę 8 miljononów franków.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 14 maja.

Teatr miejski: „Małżeństwo na żart", operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Na dnie", sceny z życia". Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Sokole" (Macierz): Obchód 3 maja dla dzieci. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W salonie Tow. sztuk pięknych (gmach Muzeum przemysłowego): Otwarcie wystawy fotogramów artystycznych. Początek o godzinie 10 rano.

W Czytelni kolejowej: Zabawa z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (14): Bonifacego. — Dobiesława. — (1 Mai): Jeremyi. Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godzinie 7 minut 25.

Lwów 13 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +20° R. Pogoda.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Wizytację kanoniczną odbędzie ks. arcybiskup Józef Weber, wikar. generalny, w następujących parafjach: w Haliczu dnia 11 czerwca, w Jezupolu 12 i 13 czerwca, w Tyśmienicy 14 i 15 czerwca, w Niżniowie 16 i 17 czerwca, w Tłumaczu 18, 19 i 20 czerwca, w Stanisławowie 21, 22 i 23 czerwca, w Tarnawicy polnej 24 i 25 czerwca, w Ottynji i w Bednarówce 26 i 27 czerwca. Prezentę na opróżnione probostwo w Rosochowaćcu otrzymał ks. Józef Zjawin, dotychczasowy ekspozyt w Bobulińcach ad Petlikowce. Przeniesieni: ks. Jan Kruczkowski z Michalcza do Złoczowa, ks. Adam Petyniak ze Złoczowa do Rzyczek ad Rawa ruska, ks. Jan Majkut z Rzyczek do Zawałowa.

Wybory do rady miejskiej. Dowiadujem się, że ściślejsze wybory do rady miejskiej odbędą się dnia 31 maja.

Z Politechniki. Dziś odbyła się na Politechnice lwowskiej promocja inżyniera Bronisława Biegeleisena, asystenta Politechniki w Berlinie, na doktora nauk technicznych

Z archiwum aktów grodzkich. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na posadę aplikanta przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie 600 kor. O posadę tę ubiegać się mogą tylko uczniowie lwowskiego uniwersytetu, oddający się studjom historycznym lub historyczno-prawniczym. Termin do 20 czerwca.

Wycieczka do Wiednia. Czterodniową wycieczkę do Wiednia urządza w pierwszych dniach czerwca br. Stow. „Czytelni i wzajemnej pomocy funkcjonarjuszy kolei państw." (gmach byłego dworca czerniowieckiego) we Lwowie. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Próba igrzysk Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 5 popołudniu na placu wyścigów konnych, na którą komisja sportowa zaprasza wszystkie drużyny, jakoteż wszystkich uczestników i uczestniczki. Nieobecni na próbie nie będą mogli brać udziału w igrzyskach, które się odbędą dnia 21 bm.

Z teatru. „Na dnie" Maksyma Gorkiego, które jak się okazało z entuzjastycznego przyjęcia naszej publiczności, wznowionem zostało bardzo na czasie, obudziło na nowo tak żywe zajęcie, że z wielu stron zażądano od dyrekcji teatru jego powtórzenia w niedzielę, co się też stanie.

Poniedziałek i wtorek wypełnią przedstawienia „Nory" i „W sieci" z udziałem Wandy Siemaszkowej. Po tych dwóch występach zajdzie przerwa we współpracownictwie p. Siemaszkowej na lwowskiej scenie. „W sieci" jest jak wiadomo obok „Zaczarowanego koła" największym tryumfem artyzmu warszawskiej heroiny.

Syn obrabował matkę. Do mieszkania Franciszki Kusiowej, właścicielki realności, zamieszkałej w Kieparowie pod l. 202, wszedł dziś jej syn Michał Kuś w towarzystwie pewnego kolegi swego, i niezważając bynajmniej że w pomieszkaniu znajduje się jeszcze kilka osób, rzucił się na matkę, której zakneblowawszy poprzednio usta szmatą, wydarł 450 koron, ukrytych w woreczku na piersiach, poczem wraz z towarzyszem umknął. Pieniądze te otrzymała Kusiowa za sprzedanie realności. Synalek wiedział o tem, ponieważ był świadkiem przy spisywaniu ugody.

Kronika krakowska. (Telefonem). Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezp. przyjęła sprawozdanie dyrekcji z wszystkich działów do wiadomości, następnie przyjęła sprawozdanie komisji rachunkowych i załatwiła podanie w sprawach szkodowych spornych, z działów ogniowego, gradowego i życiowego. Również rozdzieliło datki z funduszu dyspozycyjnego na cele humanitarne po 200, 150, 100 i 50 kor.

W jednym z budynków na Wawelu zapaliła się dziś rano belka kominowa. Straż ogniowa natychmiast ogień ugasiła.

Śmierć ordynata ks. Sułkowskiego. W San Remo umarł wczoraj bezdzietnie książę Aleksander Sułkowski, ostatni syn ks. Antoniego, dziedzica ordynacji rydzyńskiej. Niedawno rodziny Potockich i Wodzickich prowadziły proces z rządem pruskim, roszcząc sobie prawa do ordynacji z powodu bezdzietności ks. Aleksandra Sułkowskiego. Proces wypadł niepomyślnie dla rodzin Potockich i Wodzickich. Jak słychać z dobrego źródła, Antoni hr. Wodzicki wytoczy obecnie nowy proces rządowi pruskiemu. Ordynacja liczy 42.000 morgów i przedstawia wartość kilkunastu miljonów marek.

Obawa Rosji przed „Sokołami". Z Brodów piszą do *Nowej Reformy*: Zlot „Sokołów", mający się u nas odbyć w czasie Zielonych świąt, zaniepokoił bardzo rząd rosyjski, który nagromadził w Radziwiłłowie wiele wojska. Przejezdni zaś za interesami z naszego miasta są tam narażani na szykany; agenci policyjni chodzą za nimi krok w krok i wsiadają z nimi do pociągów. Niedawno temu wyjechało stąd trzech kupców do Radziwiłłowa, tam ich bardzo gościnnie przyjęto i to tak dalece, że nawet w hotelu, gdzie przenocowali, nie zostawiono ich samych, lecz w towarzystwie agenta policyjnego. Faktem jest, że prystaw przyjechał do Brodów umyślnie do nadkomisarza policji p. Benoit z zapytaniem, czy prawdą jest, że w Brodach organizuje się powstanie i nawet wymienił naczelnika powstania w osobie p. S. Nadkomisarz wyśmiał go naturalnie, ale prystaw nie uspokoił się i na jego przedstawienie do rządu rosyjskiego pomnożono w Radziwiłłowie liczbę wojska, a nadkomisarz dał p. S. do zrozumienia, aby się w Radziwiłłowie nie pokazywał, bo może się narazić na smutne następstwa.

Znowu proces wojskowy. Za poniewieranie żołnierzy stawali przed sądem wojskowym w Toruniu sierżant Ziltz i podoficer Brasse z 7 oddziału 21 pułku piechoty. Oskarżono ich o poniewieranie w 103, odnośnie 66 przypadkach. Bili żołnierzy, kopali ich i znęcali się w okropny sposób. Proces toczył się 2 dni. Sąd uznał winę Ziltza w 38 przypadkach, a Brassego w 10 przypadkach. Ziltza skazano na 3 miesiące więzienia, Brassego na 4 miesiące. Obu jednakże nie zdegradowano.

Projekt zniesienia cytadeli warszawskiej. Czytamy w prasie warszawskiej: Lat 70

mija od czasu budowy cytadeli warszawskiej. Obecnie cytadela straciła swoje pierwotne znaczenie strategiczne i w tych dniach ma być omawiana sprawa dalszego jej istnienia jako warowni fortecznej. Główny zarząd inżynierji wojskowej w Petersburgu delegował komisję techniczną, która na miejscu orzecze, czy cytadela ma pozostać nadal w teraźniejszych warunkach, lub też ma być zniesiona. Projektowanem jest forty cytadeli znieść zupełnie i grunta po nich rozparcelować w części pod budowę domów mieszkalnych; pewien obszar odstąpić miastu na urządzenie parku, budynki zaś główne cytadeli pozostawić jako koszary dla wojska i na pomieszczenie rozmaitych biur wojskowych.

Wysokie odznaczenie papieskie przypadło w udziale prezesowi komitetu Tow. kred. ziemskiego w Warszawie, p. Ludwikowi Górskiemu. W tych dniach miał on posłuchanie u Piusa X, któremu się po raz pierwszy przedstawił. Papież, jak zwykle, pełen ujmującej prostoty i łaskawości, doręczył przy tej sposobności p. Górskiemu odznaki orderu Piusa, wstęgę komandorską i gwiazdę do noszenia na piersi. Order Piusa (ustanowiony przez Piusa IX) jest najwyższym po orderze Chrystusa, który bywa udzielanym tylko panującym. Kolonia polska w Rzymie pospieszyła ze złożeniem powinszowań p. Górskiemu z powodu tak wysokiego papieskiego odznaczenia.

Świadek historycznego zdarzenia. Majtek Onésima Poussier, ostatni z uczestników wyprawy, która na okręcie „Belle Poule" przewiozła w r. 1840 zwłoki Napoleona z wyspy św. Heleny do Francji, zmarł w tych dniach w 88 roku życia w Dieppe. Zmarły był świadkiem otwarcia grobu cesarza, sprawdzenia zwłok i i przewiezienia ich na pokładzie fregaty. — Wraz z ciałem wielkiego wodza wzięto także i płytę grobową, lecz przy wyładowywaniu okrętu w Cherbourgu, wypuścił Poussier z rąk pamiątkową kamienną tablicę, która też dotychczas spoczywa w głębiach oceanu.

Polowanie na ulicach Madrytu. Do Madrytu przywieziono w tych dniach trzy potężne byki andaluzyjskie dla uświetnienia najbliższego widowiska na Piaza de Toros i zamknięto w ogrodzeniu, znajdującem się w pobliżu cyrku. Tłumy ciekawej publiczności zebrały się niebawem dokoła ogrodzenia, aby przypatrzyć się pięknym zwierzętom, co tak rozdrażniło jednego z byków, że uderzył rogami w deski płotu, rozbił je i wydostał się na wolność. Za przykładem tym poszli dwaj jego towarzysze. Ogrodzenie runęło na ziemię, a trzy wyzwolone byki rzuciły się na wystraszoną publiczność, szukającą schronienia na drzewach, za wagonami tramwajowemi, w bramach pobliskich domów i w sklepach. Jeden z byków pochwycił na rogi uciekającego mężczyznę i poranił tak ciężko, że przewieziono biedaka w stanie beznadziejnym do szpitala. Drugi przewrócił i stratował kobietę. Rozjuszone zwierzęta rzuciły się następnie na stojące opodal dorożki bez dorożkarzy, którzy uciekli i zabiły uderzaniami rogów trzy konie. Dopiero wówczas zjawiła się na miejscu wypadku policja, oraz żandarmerja, uzbrojona w karabiny. Zaczęło się polowanie, kule gwizdały na wszystkie strony, ulice opustoszały. Blisko sto kul wystrzelano, nim zdołano zabić jednego byka, dwa inne otoczyli w końcu toreadorowie, którzy nadbiegli konno, uzbrojeni w długie piki i zagnali do innego ogrodzenia.

Dziesięciu Hamletów. W Londynie nastał obecnie rodzaj manji hamletowskiej — Tree, Irving, Forbes Robertson i Martin Harvey przedstawiają równocześnie w czterech teatrach West Endu, duńskiego księcia. W „Empire" parodjuje Bransby Williama Three i Irvinga w roli Hamleta. W „Palace" dają „hamletowską" farsę. — „Pół tuzina Hamletów" oto tytuł innej farsy. — „Szekspir prześcignięty czyli trzech Hamletów" taką nosi nazwę fantazja Barwicka. — Herbert Shelley daje wyciąg z Hamleta w Coliseum. — W czerwcu wreszcie ma zjechać Sara Bernhardt i dać kilka przedstawień Hamleta.

Sprawy aptekarskie. Wiedeń. (Tel. wł.) Trybunał administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie dla aptekarzy. Na podstawie orzeczenia, wydanego przed trzema laty, magistrat wiedeński, dwom aptekarzom, którzy sprzedali swoje apteki, unieważnił koncesje. Trybunał rozstrzygnął, iż unieważnienie to było bezprawne.

Aresztowanie. Budapeszt (Tel. wł.) W Nowym Sadzie aresztowano podejrzanego o szpiegostwo, studenta rosyjskiego, Piotra Zawolskiego. Znaleziono przy nim fotografie twierdz węgierskich. Twierdzi on, że jest niewinny i schronił się do ambasadora rosyjskiego.

Z kraju.

Bursztyn. (*O kreowanie starostwa.*) Trzydzieści kilka gmin i obszarów dworskich podpisało i wysłało swego czasu należycie umotywowaną petycję, do ministerstwa spraw wewnętrznych, Wydziału krajowego i Koła polskiego, o kreowanie starostwa w Bursztynie. Prośbę taką wniosły wprawdzie i inne miasta, ale te nie posiadają tych warunków, jakie ma Bursztyn i ani z położenia, ani też z wielu innych względów na siedzibę starostwa się nie nadają. W Bursztynie istniało już przed laty starostwo, a przy zwinięciu go, zastrzeżono miastu wyraźnie pierwszeństwo przed innemi, w razie, gdyby nowe starostwo kreować się kiedyś miało. Jeśli się więc będzie, o czem nie wątpimy, rzecz sprawiedliwie sądzić, to mają te około trzydzieści i więcej kilometrów od starostwa swego w Rohatynie oddalone gminy zupełnie słusznie, jeśli proszą o kreowanie starostwa w Bursztynie, dokąd im prawie wszystkim równie blisko. Do starostwa tego przydzielić by należało te same gminy, które do dzisiejszego okręgu sądowego w Bursztynie należą, a ponieważ tworzenie starostwa w innem mieście, a nie w Bursztynie dla tych trzydziestu kilku gmin i obszarów dworskich, zgubnem by było — proszą więc one o uwzględnienie ich petycyj i sprawiedliwe rozstrzygnięcie.

Jaworów. (*Obchód 3 maja.*) Dnia 7 bm. staraniem wydziału polsk. tow. gimnastycznego „Sokół", ku uczczeniu 114 rocznicy wiekopomnej „Konstytucji 3 maja", odprawił miejscowy proboszcz ks. kanonik Turzański solenną sumę, a kazanie patrjotyczne wygłosił ks. Porada. W czasie nabożeństwa, w którem wzięli udział „Sokoli" ze sztandarem, straż ogniowa i młodzież polska szkół tutejszych, tudzież liczni przedstawiciele wszystkich stanów, odśpiewał „Chór sokoli", oprócz pieśni kościelnych, „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów". Podnieść tu z uznaniem należy, że w drużynie „Sokołów" było kilku umundurowanych chłopów z Bunowa.

Wieczorem odbył się uroczysty wieczór w okazałej sali własnego gmachu. Słowo wstępne wypowiedział druh Bronisław Niżankowski. Na dalszy program złożyły się piękne kwartety lwowskiego „Chóru akademickiego", wspaniałe solo barytonowe z tow. fortepianu, odśpiewane przez p. J. Kradynę, deklamacja druha Wiśniowskiego i solowa gra skrzypcowa druha Romana Schmidta. Na zakończenie odegrano III akt z „Kościuszki pod Racławicami".

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 12 maja. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 708 sztuk, b) jałownika 47, c) cieląt 403 sztuk, d) owiec i kóz 5, e) nierogacizny 200 sztuk, razem 1368 sztuk.

Woły z paszy płacono po 68 do 76 kor., woły opasowe po 72 do 81 kor., krowy po 66 do 72 kor., buhaje po 70 do 80 kor., cielęta po 60 do 66 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 42 kor., nierogaciznę tuczną po 132 do 146 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1171 sztuk, na eksport bydła 197 rogatego sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 13 maja. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 17·96 do 17·98; pszenica na październik 16·44 do 16·46; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 13·50 do 13·52; owies na maj 13·66 do 13·68; owies na październik 11·60 do 11·62; kukurydza na maj 15·46 do 15·48; kukurudza na lipiec 14·52 do 14·54; rzepak na sierpień 23·60 do 23·80 Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna Usposobienie: słabe. Pogoda: lekki deszcz.

— **Wiedeń** 13 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 666·—, Akcje węg. Zakł. kred. 776·75, Akcje Anglobanku 306·—, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Laenderbanku 456·50, Akcje Bankvereinu 552·50, Akcje Bodencredit 1015·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·—, Akcje kolei państw. 669·—, Akcje kolei połud. 92·—, Kolei Elbetal 439·50, Akcje kolei Północnej 5770, Akcje kolei Czerniowieckiej 587·—, Akcje Alpiny 534·50, Akcje Rima Muranji 558·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2676, Akcje fabryki broni 619·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1021·—, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 98·10, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·20, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 144·—, Marki 117·45, Ruble 253·25

†

Józef Dziuban

funkcjonarjusz Banku krajowego

usnął w Panu dnia 12-go maja b. r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 29.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 14-go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy l. 64 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd siostry krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 12 maja 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.